



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY, I LITERACKI POSWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA Częstochowa, II Aleja № 38, telefon № 50,

ADMINISTRACJA Częstochowa, II Aleja № 38.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie 4-iej.

— Cena 3 kop.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 8—9 wieczorem.

Wyjątek z „Pana Tadeusza”.

wszystkim się zdawało,
Ze to Wojski gra jeszcze a to echo grało!
Zeszła się wnet na hasło myśliców gromada
Wydobyto gości. Każdy do sąsiada
Przepił raz, przepił drugi... Któż te razy zliczy?
Prawdę mógłby powiedzieć jedynie piwnicy,
Który jak skarb, jak świętość, jak relikwie chowa
Stary krupnik Litewski, brany od Szustowa! 074

Sąd arcybiskupi pod sądem.

Od wtorku sąd okręgowy warszawski rozpatrywał sprawę członków warszawskiego sądu arcybiskupiego a więc prezesa tegoż sądu ks. biskupa K. Ruszkiewicza, który jest oskarżony o wydanie wyroku orzekającego nieważność małżeństwa, które było zawarte przed duchownym marjawićkim i o dopuszczenie do używania w aktach sądowych języka polskiego, ks. Antoniego Cieplickiego, oskarżonego o beczyność władzy i sporządzenie aktów sądowych w języku polskim, ks. Juliana Raczkowskiego oskarżonego o to, że wydając kopję wyroku rozwodowego, umyślnie pomieszczył fałszywy i nieprawny motyw wyroku, proboszcza parafii Pszczonów, ks. Teofila Piątkowskiego, oskarżonego o udzielenie ślubu osobom, pozostającym w małżeństwie, Sekalskiego i Kędzierskiej, oskarżonych o wstąpienie w związek małżeński przy istnieniu poprzednich, Jakubowskiego i Salkówny, oskarżonych o wstąpienie w związek małżeński z sobą, pozostającą w małżeństwie.

Oskarżenie powołało licznych świadków.

Obrońca powołała na świadków adw. przysięgłych: Pruchnika, Rembielińskiego i Wagnera.

Pierwszy z szeregu oskarżycieli stanął Stanisław Siedlecki, b. ks. katolicki, obecnie duchowny marjawićki; na skutek to jego denuncjacji wszczęto niniejszy proces.

Po nim zeznawał świadek Walenty Mrowicki marjawićka, a następnie świadek Stanisław Łosicki, zakrystyan marjawićki z Łowicza, wreszcie pozostali świadkowie: Ziemnota, Zaczek, Rembieliński.

Pierwszego dnia o godz. 10 wiecz. odcroczono sprawę do dnia następnego na żądanie obrońcy biskupa, mecenasa Adolfa Peplowskiego, który oświadczył że klient jego, ks. biskup Ruszkiewicz, starzec 72-letni, chory na serce nie jest w stanie dalej pozostawać w sali.

Drugiego dnia posiedzenie rozpoczęło o godz. 11-iej rano sporem między prokuratorem a obrońcami, którzy twierdzili, że żądanie jego, aby odczytano zeznania oskarżonych włościan, badanych w charakterze świadków—sprzeciwia się dotychczasowej praktyce postępowania karnego. Prokurator powołał się na świętą decyzję senatu z roku 1911. Obrona jednakże twierdziła, że to uchylbia ustawom. Sąd po naradzie przychylił się do żądania prokuratora.

Czytanie różnych aktów trwało kilka godzin z przerwami. Podczas tego zażądano przerwy przed którą prezes sądu prosił panie obecne na sali, aby ją opuściły. Po następnej przerwie, panie powróciły na salę.

Wchodzącego po każdej przerwie ks. biskupa Ruszkiewicza wszyscy witają powstaniem z miejsc, śladając dopiero po zajęciu miejsca przez ks. biskupa.

Ze świadków obrony, adw. Rembieliński wyjaśnił, że są konsystorski nie ma prawa wszczynać kwestji kompetencji swojej, skoro arcybiskup przekazał mu sprawę do osądzenia.

Obrońca konsystorski, adw. przys. Próchnik, stwierdza, że sąd arcybiskupi

decyzje swoje uchwała tylko jednym głosem sędziego, którym jest z zasady biskup.

Adw. Wagner, również obrońca konsystorski, na pytanie obrońcy stwierdza, że kopje wyroków nigdy nie były przesyłane prokuratorowi, który też nigdy jeszcze nie pragnął korzystać z przysługującego mu prawa.

Powtórnie badany, na żądanie prokuratora, świadek, duchowny marjawićki, Siedlecki, opisuje obrządek ślubu w kościele marjawićkim. Na zapytanie obrońcy, dlaczego mimo przepisów prawnych i kanonicznych dał ślub nieletnich bez zezwolenia rodziców, świadek wyjaśnia, że ze względu na fanatyzm rodziców-katolików, pozwolenia takiego obłubeńczy nie dostaliby. Z dalszego jednak badania okazuje się, że oboje rodzice Sekalscy byli marjawićkami, nie może więc być mowy o fanatyzmie rodziców Sekalskiego, tymczasem duchowny marjawićki nie pytał o zezwolenie także rodziców Sekalskiego—marjawićków.

Następnie na posiedzeniu już czwartkowym a więc trzeciego dnia rozpraw wygłosił mowę prokurator Cholszczyński i zakończył ją żądaniem najwyższego wymiaru kary.

Prokurator w części oskarżenia, dotyczącej ks. biskupa, mówił, że odpowiedzialność za przyjęcie niepodlegającej kompetencji sądu, sprawy o ślub marjawićki, spada wyłącznie na biskupa Ruszkiewicza, który sprawę osądził: nie może on zastrzając się rozkazem arcybiskupa Popiela, któremu wrzeczono opierać się nie mógł, zgodnie z przepisami prawa kanonicznego; rozkaz zwierzchności obowiązuje o tyle tylko, o ile nie jest sprzeczny z obowiązującym prawem. Dekret papieski nie ma mocy zmieniać praw ogólnoprawnych.

Co się tyczy języka polskiego to — mówi prokurator — nie wolno ignorować obowiązującego nas wszystkich art. 3 praw zasadniczych, który głosi, że język rosyjski jest językiem ogólnoprawnym i obowiązującym w armii, flocie i we wszystkich państwowych i społecznych instytucjach. Używanie zaś języków i narzeczy miejscowych określa się przez specjalne prawa; nie wolno ignorować postanowienia komitetu ministrów z listopada roku 1906, które obowiązuje duchowieństwo katolickie do posługiwania się językiem rosyjskim.

I niema żadnego znaczenia, że arcybiskup Popiel wstrzymał zakomunikowanie prawa tego podwładnym mu duchownym na swoją odpowiedzialność; prawo obowiązuje z chwilą ogłoszenia go przez nadesłanie „Wiadomości Gubernialnych”; prawodawca nie może być zależnym od władzy wykonawczej, która nie spełni swego obowiązku.

Opinia arcybiskupa nie może zachwiać mej wiary w art. 3, który dla mnie jest święty.

Zachodzi kwestja, czy nieprawny wyrok sądu arcybiskupiego nie był zwykłą omyłką sądowną.

Przenigdy! Oni rozumieli doskonale co robią, mieli jedną tylko myśl—unieważnić ślub marjawićki, wzbudzić brak zaufania do ważności ślubów marjawićkich.

Następstwa nadużycia władzy przez biskupa Ruszkiewicza i beczynośći władzy ze strony ks. C. — ciągnie prokurator — były nader ważne: mamy na

ławie oskarżonych bigamistów. (Ostatni wniosek prokuratora ma znaczenie pod względem wymiaru kary, która w razie nader ważnych następstw dochodzi do rot aresztanckich).

Przechodzę do notariusza sądu arcybiskupiego, ks. Raczkowskiego, oskarżonego o to, że świadomie fałszywie w kopji wyroku wyłożył postanowienie instytucji państwowej. Obrona daje do zrozumienia, że pomieszczone przez ks. Raczkowskiego, a nieistniejące w „Liber sententiarum” wyrażenie: „nie przesadzając bynajmniej i do czasu rozstrzygnięcia przez Stolicę apostołską pytania, czy śluby, zawarte w obecności księży odszczepieńców, t. zw. marjawićków—są ważne, czy też nie”, — nie stanowi treści wyroku, a nawet motywu.

Jestem zdania odmiennego.

Uważam, że jest to treść dokumentu. A gdyby znać to za motyw? Czyż motyw wyroków sądowych nie są również ważne, jak sama rezolucja?

I jakich miał cel ks. B. podając ten nieprawny i nieistniejący w oryginale wyroku ustęp?

Chciał podać w wątpliwość powagę prawa o marjawićkach z r. 1906, chciał nasunąć myśl: „zobaczmy jeszcze, co na to powie Papież!”

A przecież istnieje art. 4 praw zasadniczych—ciągnie, podnosząc głos prokurator:

„Do Cesarza wszechrosyjskiego należy Najwyższa władza samowładna. Podlega jej władzy nie tylko z boską, lecz z sumienia sam Bóg rozkazuje”.

A ks. Roczkowski, fałszując wyrok, tę władzę chce zachwiać!

Władzę Najwyższą chce podać w wątpliwość.

Następnie w krótkich słowach prokurator popiera oskarżenie przeciwko ks. Plaskowskiemu i włościanom.

Co do kary—ciągnie prokurator—normalnie macie wskazaną w prawie (normalne kary podaliśmy przed kilku dniami), wymiar należy do was.

Jestem głęboko przekonany,—kończąc oskarżyciel,—że wy, panowie sędziowie nie tylko jako prawnicy, lecz i jako działacze, którzy już ze szkolnej ławy wynieśli przeświadczenie, że prawo jest tamą dla anarchji, że prawo jest podporą dla słabych,—powagi prawa nie zmniejszycie.

Z obrońców pierwszy głos zabrał mecenas Adolf Peplowski.

Punktem głównym obrony mecenasa Peplowskiego, który wygłosił pierwszą mowę, było to, że właściwie ślubu między Sekalskim a Kędzierską nie było. Duchowny Siedlecki sam oświadczył, że zaliczył oboje do marjawićków, zeznaniu przez nich Adoraję. To nie wystarczy. Prawo przepisuje formalności, jakie muszą towarzyszyć zmianie wyznania. Spełnienie tych formalności musi być ujęte w dokument. Takiego dokumentu nie było. Ani Sekalski, ani Kędzierska nie mogli być zaliczeni wtedy do marjawićków.

Co do jęz. polskiego mec. Peplowski dowodził, że procedura sądów konsystorskich jest tak subtelna, iż każdy wyraz w tej procedurze użyty, musi mieć ściśle i najdokładniej określone znaczenie. Dlatego to prawo kanoniczne zastrzega, aby procedura toczyła się w języku, jakiego używają strony w życiu domowym. Procedura kanoniczna nawet pomyśleć się nie daje w obcym języku.

Pozatem według prawa istnieje specjalna procedura oddawania pod sąd urzędników. Jest ona ich przywilejem. Procedury tej w danej sprawie nie zachowano, a przecież sąd ma do czynienia z urzędnikami, jak to wczoraj zaznaczył prokurator.

Innemu więc sądowi i w innym porządku należało oddać sprawę kapła-

nów z ks. biskupem Ruszkiewiczem na czele, który mianowanie swe uzyskał od Władzy Najwyższej.

Gdyby sądono ławnika, oddałaby go pod sąd jego zwierzchność, zgodnie z przypadającymi mu przywilejami według prawa; czyż można przywileju tego pozbawić kapłanów? Czy można ich stawiać w położeniu gorszem? Czy komukolwiek może zależeć na obniżeniu powagi stanu duchownego? Czy może to być dokonywane w imieniu Tego, czyja Władza pochodzi od Boga, względem tych, którzy są sługami Bożymi?

Uważam, że sprawa niniejsza nie podlega rozpoznaniu żadnego sądu okręgowego, meldując ekscpepcję, i oświadczenie moje proszę wnieść do protokołu.”

Prokurator przeciwko ekscpepcji protestuje, sąd więc żądanie obrońcy pozostawia bez skutku.

Po przerwie drugą obroną wygłosił adw. przys. Chrystowski, b. poseł do Dumy z Łomży, a następnie adw. przys. Jan Nowodworski, obrońca ks. Piątkowskiego, adw. przys. Wacław Peplowski (syn) obrońca ks. Raczkowskiego i adw. przys. Trejdosiewicz obrońca Sekalskich i Jakubowskich.

Wyrok.

Godzina 2 po południu.

Sąd udaje się na naradę. Na sali wypełnionej po brzegi przez duchowieństwo, inteligencję, przedstawicieli prasy i palestry, głąboka cisza.

Tu i owdzie przyciszone smery. Wreszcie zjawia się przewodniczący i głosem donośnym odczytuje wyrok.

Padają słowa twarde i stanowcze: **J. E. ks. biskup Kazimierz Ruszkiewicz i ks. Cieplicki skazani na rok i 4 miesiące twierdzy.**

Ks. Piątkowski skazany na surową nagana. Pozostałych oskarżonych uniewinniono.

Co do wyroku w sprawie **J. E. ks. biskupa Ruszkiewicza sąd postanowił wystąpić na Najwyższą Instancję z prośbą o zmianę pomniejszonej kary na złozenie z urzędu.**

Publiczność opuszcza salę leniwie, w widocznym przygnębieniu.

Z przed bramy świątyni Temidy pły nie wieść o wyroku. W całej Warszawie ogólne poruszenie.

CHINY.

W pobliżu Laojanu wynikił starcie między oddziałami żołtewomem rewolucjonistów i wojskiem rządowem, które ustąpiło. Rewolucjoniści zajęli miasto Wafanóń.

W Nowym Suidunie rewolucjoniści znieścili zamach na wysadzenie w powietrze prochowni.

PERSJA.

Donoszą z Tebrizu, że stracono tam persę, który odciął głowę ranionemu grenadierowi a drugiego o skalpowal. Zbiegły katorznik Lebiedew, który brał udział w fydajami w napadzie na wojsko rosyjskie, został powieszony.

TRIPOLIS.

Rząd postanowił, po odbyciu konferencji z głównodowodzącym armją tripolitańską gen. Canewa, aby zmobilizować jeszcze jeden korpus i wysłać go na afrykański plac boju. W tym celu pułki konsystujące w okręgu weneckim otrzymały rozkazy telegraficzne, aby na

każde zwołanie być w pogotowiu wojennym.

„Avanti” medjołański potwierdza ogłoszenie gazet rzymskich, donoszące z Wenecji, że tamtejsze komendy pułkowe otrzymały rozkaz telegraficzny, aby stowarzyszenia większe oddziały, gotowe do wysiłku na plac boju, któreby utworzyły jeszcze jeden korpus ekspedycyjny.

Z Konstantynopola telegrafują do Wiednia: Flota włoska bombardowała w Konefiedzie fortyfikacje portowe i zburzyła koszarę, konak, oraz stację kwarantanny. Strat w ludziach turcy nie pomieści.

Sprawa Ronikiera.

W szóstym dniu rozpraw sądowych zgromadziło się wiele osób.

Iżba zaczęła badanie Lensberga. Świadek opowiada, że za jego pośrednictwem Zawadzki chciał się pogodzić z lokatorem swoim, Wechsteinem, obawiając się obciążających zeznań W., w wydziale śledczym w październiku.

Obrońca stawia hipotezę, że to raczej W. przysłał Lensberga do Zawadzkiego, chcąc wymusić odeń pieniądze i grożąc, że w przeciwnym razie złoży zeznanie obciążające Zawadzkiego.

Przypuszczenie to potwierdza następny świadek Michalak, opowiadając, że w jego obecności Lensberg żądał od Zawadzkiego 300 rubli dla trzech jakichś ludzi pod groźbą, że jeżeli nie da trzech po sto rubli, to będzie siedział jeszcze dwa razy tyle.

Następuje wreszcie koleją Wechsteina, którego zeznanie są całkowicie zgodne z zeznaniami L.

Świadek często jednak zagląda do notosu, i jakgdyby obawiając się pomylić, zeznaje.

Ostatni z szeregu świadków zeznaje agent wydziału śledczego, Smolski, który nie wnosi jednak żadnych nowych szczegółów, a opowiada o dochodzeniu, przeprowadzanym z polecenia wydziału śledczego na skutek listu anonimowego.

Na żądanie obrońcy Ronikiera, odczytano jeszcze zeznanie świadka Szwarca, kolegi szkolnego zamordowanego, złożone na śledztwie pierwsiostkowem.

Z zeznania tego okazuje się, że w dzień zbrodni świadek widział młodego Chranzowskiego na ulicy Marszałkowskiej około godz. 3 i pół po południu w towarzystwie jakiegoś nieznanego pana.

Obrońca Ronikiera adw. Bobrisczew-Puszkin zwraca się do sądu z oświadczeniem, że stan zdrowia oskarżonego poprawił się o tyle, że może on złożyć iżbie wyjaśnienie i pragnie je złożyć.

Dopuszczony do głosu Ronikier w ciągu kilkunastu minut opowiada szczegółowo, gdzie spędzał dni krytyczne. tj. w jakich miejscach w Lublińcu.

Zapytany, czy w dni krytyczne przyjeżdżał do Warszawy—odpowiada krótko: „to do sprawy nie należy”.

Następnie mówi, że dowiedziawszy się z pism, iż zabójcą miał być literat czy dziennikarz i wlecząc, że pisma otrzymania materiał i że źródła policyjnych, sam udał się do wydziału śled-

czego, gdzie go aresztowano.

Dość obszernie wyjaśnienia Ronikiera nie rzucają jednak nowego światła na sprawę i nie dają materiału, który mógłby ulegać sprawdzeniu w drodze śledztwa dodatkowego.

Po przerwie południowej przewodniczący udziela głosu prokuratorowi. P. Herszelman pierwszą część swojej mowy poświęca Zawadzkiemu, motywuąc szczegółowo, czemu zaskarżył wyrok sądu okręgowego w części, dotyczącej się Zawadzkiego.

Przechodząc do Ronikiera, oskarżyciel staje w obronie wyroku sądu okręgowego w odnośnej części i, przede wszystkim, streszcza te dowody, które zebrane były w I-ej instancji:

1) A więc przedewszystkiem był Ronikier jedynym człowiekiem, materialnie zainteresowanym w śmierci Chranzowskiego;

2) wynajął pokoje, w których morderstwa dokonano, czego dowodem przekazy jego ręką pisane, i dywanę, przez niego kupione u Gutnajarów;

3) podchodził do kolegów ofiary w przeddzień zabójstwa, prosząc, aby namówili Chranzowskiego do przyścia do szkoły dnia następnego;

4) poważnym dowodem przeciwko Ronikierowi są depesze, które do żony wysyłał;

5) przyprawił, jak dokładnie ustalono, ofiarę swą do pokojów Zawadzkiego;

6) wreszcie — poważnie skompromitował się własnymi swymi zeznaniami i swym zachowaniem, zanim jeszcze padło na niego podejrzenie.

Oskarżyciel rozpatruje następnie szczegółowo wyjaśnienie oskarżonego i dowodzi, iż poszczególne jego twierdzenia są bezpodstawne i głośliwe.

Przeciwko Ronikierowi przemawia wszystko — kończy — za nim nic. Jedynie sprawiedliwy wyrok wydacie, skazując go.

Następnie zabiera głos przedstawiciel powoda cywilnego, adw. przys. Franciszek Nowodworski.

Napad

na księdza w śródmieściu.

Onegdaj o godz. 8 i pół wieczorem na stację Częstochowa W.-W. przybył ks. Wieczorkiewicz z Gorzkowic, aby pociągami odchodzić o godz. 9 min. 20 odejść do domu. Ponieważ do nadejścia pociągu brakowało zgórą pół godziny ks. Wieczorkiewicz, chcąc uciec powietrza, wyszedł na ulicę Dojazd i tu chodnikiem wzdłuż muru kolei W.-W. skierował się w stronę ul. Piotrowskiej. Kiedy jednak, niedochodząc wylotu ulicy Fabrycznej znalazł się naprzeciwko biura ekspedycji towarowej kolei W.-W. napadł nań zlenacka z tyłu jakiś drab i silnym uderzeniem w głowę powalił go na ziemię, sięgając po zegarek i porfiel do kieszeni w sutannie.

Ksiądz W. pomimo powtórnego uderzenia nizej skroni, wskutek którego spadły mu binokle, nie stracił przytom-

ności wołając głośno pomocy. Wtedy napastnik rzucił się do ucieczki w kierunku ulicy Piotrowskiej i tu natknął się na dążącego z cyrkułu II pomocnika komisarza tegoż uczątku p. Bogdanowskiego, który słysząc wołania o ratunek i widząc uciekającego, zagroził mu drogę i ujawszy odstawił opryska do cyrkułu, gdzie przy spisywaniu protokołu okazało się, że napastnikiem jest znany już policji częstochowskiemu Suk. Napastnik oczywiście pozostaje pod kluczem, ks. W. zaś w towarzystwie ks. pref. Chwiłowicza z Noworodomska odjechał do domu następnym pociągiem. A k r.

Kafle i roboty zdunskie
L. Nieprzechci i R. Federowicz.
w Częstochowie
Teatralna 54. telefon 321.

KRONIKA

— Z „gieldy“ loteryjnej.

Na „gieldzie“ loteryjnej nastąpiła zniżka. Cwiartka, za którą płacono przed pierwszą klasą poprzedniej loterii rubli 8, kosztuje obecnie tylko 7 rb. 50 kop. Przyczyną tej zniżki jest podobno utrudniony „eksport“ losów do Cesarstwa. Inni zaś twierdzą, że „syndyk“ subkolektorów, złożony z zegarmistrzów, dystrybutorów i innych „bankierów“, tym razem postanowił mniej płacić „baum“ i ustalił niższą cenę, uważając dotychczasową za nazbyt wygórowaną.

— Ostrzeżenie.

W ostatnim czasie różni aferzyści zagranicami proponują poddanyemu rosyjskim pośrednictwo swoje w załatwianiu różnych operacji bankowych. Dó liczby takich aferzystów należy zaliczyć spekulatorów szwedzkich, którzy pod zmyśloną firmą tow. akcyjnego Edwarda Lumbuga w Malmö polują na łatwouwiernych w Rosji, proponując im świetne warunki, ponieważ władze ministerjalne stwierdziły, że popobnego towarz. niema w całej Szwecji, przeto departament policji rozesał do gubernatorów okólnik z poleceniem ostrzeżenia ludności.

— Pożary w 1911 r.

Według sprawozdania zarządu Tow. wzajemnych ubezpieczeń od ognia w Król. Polskiem, w r. 1911 zarejestrowanych było 4,812 pożarów, przyczem straty w ubezpieczonych budynkach wynoszą 4,687,500 rb.

W porównaniu z rokiem zeszłym straty pogorzelowe były większe o rb. 1,500,000.

— Zebranie „Samopomocy“.

W dniu 11 lutego r. b. w sali parafji św. Barbary odbędzie się ogólne zebranie członków Stow. spozycywego „Samopomoc“, na które zarząd za pośrednictwem „Gońca Częstochowskiego“ prosi pp. członków oraz osoby zainteresowane.

Początek zebrania punktualnie i po poł.

— Wyroby celuloidowe.

Większą część mniejszych fabryk w naszym mieście produkuje wyroby ce-

luloidowe, które przeważnie starają się zbywać na rynkach rosyjskich. Ponieważ rynki tamtejsze, oraz kupcy rosyjscy, będący w kontakcie z miejscowymi fabrykantami celuloidowymi, niedotrzymują umów i zobowiązań wiele firm naszych znalazło się w kłopotach finansowych.

Obecny stan handlu w Królestwie jest bardzo chwiejny, co też ujemnie wpływa na niepewne płatnicze stosunki z Rosją.

Banki tutaj jeszcze niepokojenie przesadnie może wieściami o trudnościach płatniczych kupców rosyjskich, wstrzymują się narazie od stałych stosunków z miejscowymi firmami, które mają przeważnie materiały bankowe z Rosji.

Weksle, traty oraz inne dokumenty wartościowe, przesyłane tutaj, w komitetach dyskontowych przy naszych bankach, nie są mile widziane i nie są popierane, choćby nawet były poważnie zabezpieczone.

Jak długo potrwa taki stan płatniczy Królestwa i Rosji narazie trudno orzec, wobec już kilkunastu poważnych bankrutów w Królestwie, które poniekąd zahamowały i uszczupliły kredyty w bankach kupcom potrzebującym w tym czasie większy zasób pieniężny.

Przypuszczać należy, że z wiosną ruch handlowy wzmoże się nieco, co niechybnie wpłynie na dodatnie rezultaty płatnicze. St. P.—ch.

— Lekarze poicy wobec zjazdu lekarskiego w Petersburgu.

Komitet polski dla międzynarodowych zjazdów lekarskich uchwalił, że lekarze poicy nie wezmą udziału w zjeździe i wystawie higieny oraz medycyny społecznej w Petersburgu w maju r. bież. (g. k.)

Sprawa Cholmska.

Nieoczekiwane oświadczenie von Anrepa w sprawie projektu Cholmskiego, wywołało ożywione komentarze.

Niektórzy widzą w tem i dowód, że sprawa Cholmska jest daleka jeszcze od rozstrzygnięcia w sferach decydujących.

— Za wypadki na kolejach.

Komisja finansowa Dumy państwowej przyjęła projekt prawa o wynagrodzeniu ofiariów i robotników kolejowych oraz ich rodzin za nieszczęśliwe wypadki na tychże kolejach.

— Wniosek zjazdu handlowego.

Zamknięty obecnie zjazd przedstawicieli handlu giełdowego uznał za pożądane wprowadzenie kontraktu normalnego dla wewnętrznych transakcji zbożowych z ustanowieniem zanieczyszczenia żyta i pszenicy na 4 i pół, owsa i jęczmienia na 2 i pół proc.

— Z zabawy dziecięcej u Handlowców.

W sprawozdaniu wtorkowym z niedzielnej zabawy dziecięcej opuściliśmy nazwiska niektórych popijających się dzieci. Nie chcąc krzywdzić młodocianych amatorów uczepiliśmy to sprawozdanie, zamieszczając nazwiska: Ignasia Bochenka, który pobudzał do śmiechu deklamacją „Burczy-Mucha“, oraz Józia Epsteina i Olesia Wienera, którzy z nie-

58 Gorkza Nagroda.

POWIEŚĆ.
(Dalszy ciąg).

Miss Lusselles tymczasem daje jej przeciwnie porcję bardzo silną, poczem stosuje wszelkie możliwe środki ratunkowe, posyła natychmiast po lekarza, a zamiast zniszczyć mixture, jakby to każdy zbrodniarz był zrobił, wręcza ją niekniętej doktorowi i pierwszą podsuwa myśl, iż symptomata otrucia zdają się akoniit wskazywać.

Wobec faktów, które tak wyraźnie same przemawiają, zbytecznym było by, —ciągnął słynny obrońca,—odwoływać się do nieskazitelnego charakteru miss Lusselles. W przeciwnym razie, nie wahał-by się zapytać: czy kobieta, która w wyrafinowanym poczuciu honoru, zakazała pisywać nawet do siebie wybranemu przez się człowiekowi, dla tego jedynie, że żona tego ostatniego ożyła nagle, czy kobieta taka, zdolna była do popienienia występku, u jaki oskarżono uwięziona? I któz-by ją był zgnali, gdyby się mniej okazała surową? Wszak oddawała: serce swe czujnikowi wołnemu, prosiącemu w najuczciwszy sposób o jej rękę. Pułkownika Castelnau, rozseparowanego faktycznie ze swą żoną, wiazało tylko prawo, a jednak siostra Vilna, kierując się wyso-

kiem poczuciem honoru, zamiast go namawiać do ostatecznego zerwania słabych tych węzłów, wołała wieść życie, pełne zaparcia się i poświęcenia.

Czy więc kobieta ta, młoda, inteligentna, należąca do najpiękniejszych sfer towarzyskich, miarą ducha i umysłu wyższą nad poziom zwykły, a przedtem gorąco przywiązana do narzeczonego, mogła popełnić zbrodnię ohydną, która nie przynosić nikomu żadnej korzyści musiała ją zgubić nazawse w opinii, a zarazem postawić nieprzebytą między nią a ukochanym zapora? Bo przecież to pojmowała, iż pułkownik Castelnau nie mógł-by poślubić istoty, o czyn podobny oskarżonej.

Mowa gorąca, entuzjastyczna, gębkie wywarła wrażenie. Nie zdołał go osłabić przemówieniem swem główny prokurator; tak, iż sędziowie, wychodząc na naradę; wyrok już gotowy nieśli w głowie.

Krótka, kilkunastowa ich nieobecność, wiekiem się dla oskarżonej wydała.

— Panowie przysięgli, jakim jest wasze zdanie: winna czy niewinna? —zabrzmiła uroczysta formuła, po ukazaniu się ich w sali sądowej.

— Niewinna! —odparli jednomyślnie. Wyrok przyjęty został wybuchem frenetycznych oklasków, które naprzędno-przewodniczący starał się uciszyć.

Vilna, że spuszczonej powiekami i drżącymi usty, stała jak śmierć biała;

jednym jej gorącym, jasno zarysowanym pragnieniem, było w tej chwili: uciec od tego zgiełku i wrzawy, od tysięcy ciekawie ścigających ją oczu. Gdy porządek został przywrócony narazie, a sędzia przemówił do niej, nie była zdolna słów jego pojąć nawet, w uszach jej bowiem głuchy szum rozlegał się tylko, przed oczyma zaś cienie biegały plamy. Zrozumiała zaledwo, iż w łagodny, zycielwy sposób oznajmia jej uwolnienie, a skłoniwszy z wdziękiem głowką na znak podziękji, zwróciła się ku swemu obrońcy, serdecznie wyciągając do niego rękę.

— Niech panu Bóg nagrodzi za wszystko, co uczyniłeś dla mnie,—wyrzekła z cicha.—Słowa zbyt są słabe, aby dołączyć wdzięczność mą wyrazić. Mr. Beresford ujął dłoń tej drobna, delikatną dłoń, na której zarzut morderstwa spoczywał, i o dziwo! mówca, wstrząsając przed chwilą sercem tysięcy, teraz, wzruszony, naprzędno usiłował kilka wypowiedzieć wyrazów.

Równocześnie przełożona Zakładu Świętej Małgorzaty zbliżyła się do uwolnionej Vilny i obie, unikając tłumy, przez boczny wyprowadzone przedsiönke, wsiały do czekającego tu powozu; w dwadzieścia zaś minut później siłą pary pędziły z powrotem do stolicy.

Z góry już było uzłożem, iż w razie pomyślnego obrótu sprawy, miss Lusselles pojedzie do szarytek, gdzie pułkownik Castelnau miał się nazajutrz

z nią zobaczyć. Vilna postanowiła przytem stanowczo wystąpić ze zgromadzenia, a żadne prośby ani przedstawienia przełożonej nie mogły wola jej zachwiać na tym punkcie.

— Nie,—dowodziła—siostra miłosierdzia powinna być wyższą nad podejrzenie. Raz oskarżona o zbrodnię, nie mam prawa sukni tej nosić, dopóty przynajmniej, dopóki rzeczywisty winowajca odkrytym nie zostanie. Imię me przytem zbyt głośnym się stało; dzisiaj nie mogła bym już pracować w czys i spokoju, wszędzie bowiem patrono-by na mnie. Jak na ciekawie jakieś widwisko. Wszak portret mój nawet wszystkie umieściły pisma; wobec tego pozostaje mi tylko, wyjechać za granicę, by na czas pewien Anglią opuścić. Co przyszłość przyniesie, nie wiem; bez względu jednak na ukryte wyroki, sukni tej,—tu dotknęła habitu szarytki,—nigdy więcej na siebie nie włożę.

Gdy Wincenty Castelnau przybył nazajutrz około dziesiątej rano do Zakładu Świętej Małgorzaty, służący wprowadził go do tego samego pokoju, w którym przed dwoma laty zęgnął się z Vilną na zawsze. Pułkownik powiódł okiem z goryczą po sprzętach skromnej bawialni: nie się tu nie zmieniło; czas który od chwili rozstania ich tak bolesne w zyciu obojga przeprowadził zmianę, wobec martwych przedmiotów łaskawym się okazał.

(d. c. n.)

Jedyny Pierwszorzędny w Częstochowie!
ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY III Aleja Nr. 62.
Stanisława Trzcńskiego z Warszawy.

Nagrodzony złotymi medalami, zagranicą i w Warszawie, oraz najwyższą nagrodą w dziale fotografii zawodowych na wystawie w Częstochowie. Zakład przyjmuje wszelkie zamówienia, w zakresie postępu sztuki wchodzące. **Ceny najprzystępniejsze.** Zakład otwarty od 10-ej rano do 6-ej po południu, w Niedziele i Święta od 12 do 5-ej. 0138

zwykłą wprawą rozwabiali rówieśników swoich odwarzaniem „Pocztyljona”. Deklamowała również b. poprawnie Heniuta Kotlicka.

Tabela nieurzędowa.

Dziś, w drugim dniu ciągnięcia 1-ej klasy 198-ej loterii klasycznej Królestwa Polskiego, wyszły następujące główne wygrane:

- Rubli **10,000** na nr. 9031.
- Po rb. **200** na n-ry 2769 19197.
- Po rb. **100** n-ry: 276 10131 12126 12612 17386 21640 22078 22764.
- Po rb. **50** na n-ry: 254 264 549 666 691 1579 1975 2889 3293 3308 5057 5684 5891 5923 7181 9352 9595 9758 9910 10382 10465 13111 13401 13560 14805 14815 14862 15023 16907 16913 17278 17333 17910 18608 19150 19403 20270 22974 23109.

Kary administracyjne.
 Za nieczyste utrzymanie dziedzica domu, obywatel częstochowski, Stanisław Kamiński, skazany został administracyjnie na zapłacenie 15 rb. kary z zamianą na 3 dniowy areszt.

Koncert Lisztowski w Lutni.
 Franc. Liszt znalazł godnego odzwierciedlenia w osobie Bouyoucego, który posiada wszelkie środki po temu, możnaby mu jedno tylko zarzucić że mało jest wytwornym—lecz jest to już talent tego rodzaju—nawskroś ekscentryczny.

Bardzo inteligentną okazała się pianistką p. Keller-Smeretichinska. W odegraniu wspaniałej pathetique e-mol wraz z Bouyoucem wprost doskonałe, bo z wyjątkiem pierwszych paru akordów artyści zgadzali się najzupełniej. W odegranych solo utworach można było zauważyć narazie pewną chwiejność

spowodowaną trema, lecz pianistka, opowiadawszy wzruszenie wkrótce, rozwinięła całe bogactwo pięknego i śpiewnego tonu oraz wykazała perlistą technikę w trylach i passażach.

W wykonaniu pożądana jest wie ce indywidualność, zatem przejmowanie się grą choćby największych mistrzów oraz naśladowanie ich niewolnicze pod względem interpretacji nie wpływa na rozwój talentu, gdy więc tak uzdolniona pianistka, jak p. Keller-Smeretichinska zdobyła zupełną indywidualność, może być z czasem wykonywczynią pierwszorzędną i znakomitą, bo obecnie już gra jej imponuje i porywa.

Do koncertu użytym był fortepian firmy Schroedera ze składu T. Porosa. Brzmiał dźwiękami pełnymi i imponował siłą i wytrzymałością.

Rabunek.

Około godziny 7-ej i pół wieczorem do sklepu spożywczego W. Grotta (Stradomska 33) wpadł jakiś drab, który, przegławszy się przez ladę sklepową, wyrwał szufladkę z pieniędzmi kasowymi i zbiegł.

Lup był niezbyt obfity, przed chwilą bowiem właścicielka sklepu zabrała ze sobą całodzienny targ, pozostawiając około rubla miedzią.

Na wstrząsły alarm puszczono się w pogon za opryskiem, lecz—dzięki ciemnościom—bez skutku.

Toć już pisaliśmy o tym, że w ul. Stradomskiej mają stanąć lampy elektryczne. Do dziś panują tam ciemności egipskie, sprzyjające rabunkom. W tem samem bowiem miejscu obrabowano dwa razy sklepik żydowski.

Przed miesiącem dokonano włamania do sklepu galanteryjnego. Mało tego,

przejęcie rzeczoną ulicą wieczorem równa się przeprawie przez tundrę syberyjską. Doły, bagna, jeziora—i wszystko to na drodze z dworca—kolei Herbskiej.

Zaliczenia.

W dniu wczorajszym wpłynęły i są do zainkasowania na koleje W.-W. następujące zaliczenia:

Nr. nr. zaliczeń pośpiesznych krajowych: 01935 01939 01944 01922 01933 01828 01937 01927.

Nr. nr. zaliczeń pośpiesznych bezpodręcznych: 08526 08493 08486.

Nr. nr. zaliczeń zwyczajnych bezpodręcznych: 16299 16950 17089 17157 17174 17291.

Nr. nr. zaliczeń zwyczajnych krajowych: 46540 46600 46613 46667 46695 46709 46714 46721 46723 46724 46726 46727 46731 46732 46740 46748 46749 46751 46753 46756 46762 46781 46790 46793 46794 46800 46806 46807 46822 46829 46834 46845 46855 46864 46868 46904 46912 46934 46943.

Wieczorek towarzyski u Handlowców.

W zapowiedzianym na dziś w lokalu Stowarzyszenia Pracowników handlowych i przemysłowych m. Częstochowie wieczorku towarzyskim przyjmują udział między innymi pp. M. Ruff (gra na skrzypcach) i dr. W. Sachs (fortepian).

Wejście dla członków 50 kop., dla wprowadzonych gości 75 kop.

Przejechanie.

Jan Soborak, rozwożący mąkę do składów w Alei II przed mostem, najechał na 8-letniego loka Krakauera, który uległ bolesnemu potłuczeniu ciała. Poszwankowanego odniesiono do szpitala miejskiego. Woźnica zbiegł.

Kradzież rondli.

Z mieszkania Magdaleny Rzewuskiej (Jasnogórska Nr. 7), nieznaną sprawcą skradł dwa rondle miedziane, wartości 10 rb. O kradzieży zawiadomiono policję.

Przeciw przekupniom kolejowym.

Konduktorzy kolejowi otrzymali polecenie okólnikowe, ażeby pod żadnym pozorem nie pozwalali na sprzedaż owoców, ciastek itp. w wagonach podczas ruchu, przez przekupniów, którzy obchodzą pasażerów. W razie zaależania takiego przekupnia w wagonie, konduktor straci posadę.

Telegramy.

Profesor podpalaczem.

Ryga 9. Były adiunkt—profesor politechniki ryjskiej von Fridericks skazany został na 8 lat robót ciężkich za podpalenie tartaku i młyną w majątku swoim Tarkushof.

Dwuch lotników spalonych.

Sewastopol 9. Lotnicy, kapitanowie Janisz i Leon, latający na „Fahrmanie” spadli, przyczem nastąpił wybuch beznyny. Obaj splonęli.

Sąd nad szpiegiem.

London 9. Sąd przysięgłych postanowił rozpocząć zaraz rozprawę przeciwko oskarżonemu o szpiegostwo Niemcowi Grossowi.

Nędza górników.

Bruksella 9. Z powodu trwającego strajku górników w Mous 80,000 ludzi marzną i ginie z głodu.

Nędza jest tak wielka, że poszczególne rodziny nie mają nawet kawałka chleba. Fundusze strajkowe są już na wyczerpaniu.

Depesze niedoręczone.

Kantorowicz Hotel Victoria z Warszawy.

OFIARY

Zamiast kwiatów na grób b. p. Wilhelma Kona na kasę wdów i sierot przy Stow. Pracowników Handlowych—Szymonostwo Senior składają rb. 2.

Na Tow. Opieki Szkolnej za niewłaściwe wypełnienie warunków zakładu J. C. rb. 10.

Sprostowanie. Dwa ostatnie wiersze w rubryce „Ofiary” w wczorajszym nr. 39 naszego „Gońca Częstochowskiego” winny brzmieć jak następuje:

Ku uczczeniu pamięci znanego człowieka ś. p. Tomasza Zielińskiego na schronienie św. Antoniego dla paralityków Z. E. Pruszkowskie rb. 1.

Dwa mieszkania po 2 pokoje z kuchnią razem lub oddzielnie do wynajęcia od 1 Kwietnia może być okaznia wozownia i góra na siano. Wiadomość ulica Nowa. № 46. 0145-2

TEATR MIEJSKI
RINEMATOGRAF PARYSKI
 Aleja № 19.
 Urządzony według najnowszych wymagań. **Telefon 334.**
 Program od Soboty 10 do Poniedziałku 12 Lutego włącznie.
 Tygodnik Pathé ost. nowości (natura)—Wilk w owczarni (b. komiczne)
Niewolnik Miłości dramat w 2-ch częściach w wyk. wybitnych art. królewskich teatrów w Kopenhadze.
 Młode zwierzątko (natura) — Litt chory na zęby (bardzo komiczne)
 występy p. J. Moszczyńskiego i p. M. Ząbeckiej artystów baletu którzy przetańczą charakteryst. tańce w nowych kostjumach.
 p. Zdzisław MAKOWSKI Odsłupia kulepsy z własnego repertuaru.

TEATR ODEON „W. Krzemińskiego”
 II Aleja № 43. **TELEFON № 4-77.**
 Najstarszy w Królestwie
 Program od Soboty 10 do Wtorku 13 Lutego r.b. (wtęcz.)
Przestępczyni (dramat z życia w wykonaniu panny Napierkowskiej)
W szponach nędzy (dramat).
W górach Skandynawji (podróż).
Na scenie: „KROPOTY CZULEGO SERCA” Komedja w 1 akcie. Reżyser W. Kisielewski.
 W pozeokalni „Fotoplastykon”, w którym: Wycieczka za Atlantyki
UWAGA: W każdy Wtorek od 4-6 specjalne przedstaw. dla dzieci i młodzieży.

Teatr Kinematograf
„KOMETA”
 Telefon № 497.

Program od Soboty 10 do Poniedziałku 12 Lutego
 Tygodnik Pathé Nr. 150b (natura)
 Zaprowadzki czystości (bardzo komiczne)
Opowieść jesieni (dramat w kolorach)
 Rozajja dedektyw (komiczne)
 Typy japońskie (natura)
Pozdrowienie marynarza (dramat)

NAD PROGRAM
 Towarzystwo artystów dramatycznych pod artyst. kierownictwem Tadeusza Pola b. Artysty Teatrów Rządowych—Warszawskich, odegra:
„POPYCHADŁO”
 Sztuka mieszczańska w 5 akt. J. Szutkiewicza, akt III Kierownik Artystyczny TADEUSZ POL.

Dr. Paweł BRONIAŁOWSKI
 Nowy-Rynek Nr. 3. — Telefon Nr. 34.
 Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8-10 r. i od 3-6 p.p. Panie od 2-3 po południu. — Stosuje wstrzykiwanie wrodzinyne Salvarsanu (NATA 506).

Na spłaty miesięczne.
Luninski Napoleon Kukiel Dzieje oręża pol.
Cornisch Świąt Zwierząt. Poleca:
Księgarnia M. LIPSKIEJ bez filji
 w Częstochowie, Aleja № 23. **Telefon 366.**

Stanisław Rumszewicz
p. adwokat przysięg.
 w Częstochowie — ulica Teatrlna № 23.
 Przyjmuje od 9 do 12 i od 3 do 6-gj.
Popierajmy przemysł
swójsci Chrześcijański.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD ARTYSTYCZNY RZEZBIARSKO-KAMIENIARSKI I SZTUKATORSKI
 Częstochowa III Aleja dom własny Egzystuje od r. 1887 Telef. 260. **KRUSZYŃSKI I PROSZOWSKI** WYKONYWA RZEZBY POMN. KI, ROBOTY BUDOWLANE I KOŚCIELNE.
 Fabryka posadzki cementowej na chodniki i stopni mozaikowych, o-az wszelkich wyrobów z oemiantu. **CENY NAJPRZYSTĘPNIJSZE.**
Tow. Akc. Zakładów Ceramicznych Dziewulski i Lange w Warszawie.
 Fabryki: w Opocznie i Sławińsku. 24
POLECA: posadzki terrakotowe, płytki terrakotowe, glazurowane, zwykłe i fantazyjne; leńówki zwykłe i glazurowane. Wyroby ogniotrwałe.
Zamówienia przyjmuje
Przedstawiciel: ZDZISŁAW RYLSKI, Częstochowa Aleja II Nr. 33 Tel. 93.

PROSIMY WYCIĄĆ!



PROSIMY WYCIĄĆ! Aby porównać przy kupnie prawdziwego kakao Van-Houtena.

OSTRZEŻENIE

DLA KONSUMENTÓW KAKAO VAN HOUTENA.

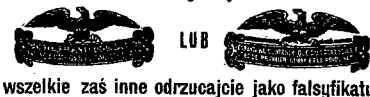
TYLKO ZE WZGLĘDU NA SWÓJ BEZWARUNKOWO NAJLEPSZY GATUNEK KAKAO STAREJ FIRMY VAN-HOUTEN ZDOBYŁO WSZECHŚWIATOWY ROZGŁOS.

Tak ogromne powodzenie skłoniło pewne osoby bez skrupułów do posługiwania się ludźmi, noszącymi takie same lub podobne nazwiska, ażeby wprowadzić do handlu kakao w proszku w puszkach blaszanych, opatrzonych etykietami podobnymi na ogół do etykiet prawdziwego Kakao Van-Houtena, a to celem wprowadzenia w błąd publiczności.

Dlatego też przy kupowaniu kakao zwracajcie szczególną uwagę na firmę naszą

C. J. Van Houten & Zoon Weesp - Hollande

i na zatwierdzonej przez departament markę fabryczną



wszelkie zaś inne odrzucajcie jako fałszykaty.

PROSIMY WYCIĄĆ!



PROSIMY WYCIĄĆ! Aby porównać przy kupnie prawdziwego kakao Van-Houtena.

Tow. Akc. Ł. J. BORKOWSKI

żelazo, — węgiel, — koks, — cement, oleje, — smary. Artykuły techniczne i budowlane.

Biuro i składy: Częstochowa, ul. Piotrowska № 2, dom W-go M. Grossmana, - telefon № 70.

Pracownia Gorsetów „Hygiena“

Częstochowa, II Aleja Nr. 29. — Telefon Nr. 4-78.

Gorsety, biustaltery, oraz pasy brązowe i higieniczne dla pończoch. Przyjmują do przerabiania stare gorsety na modne fasony reperacyj i prania. Gotowe gorsety zawsze na składzie. Gorsety kCeintures“ dla pań biuralistek. Bardzo ważnel Gorsety trykowe oraz pół jedwabne po 5 rb. Obstalunki na prowincję wyłonywa się w ciągu trzech dni po otrzymaniu szczegółowej miary

Nowość!! Tylko za rb. 2 kop. 90. Nowość!!

Zegarek imitacja złoto

Zegarek wykwintny z prawdziwego Szwajcarskiego złota „Imitacja złoto“ nie odróżnia się niczem od prawdziwego złota 58-jej próby; bardzo płaski nie o wiele grubszy srebrnego rubla z pięknym grawirowaniem. Oprócz piękności zegarek ten jest z najlepszej konstrukcji genezyjskiej fabr. znanej marki „Prophete“ 1-szy gatunek, nakręcanie „Remontoir“ raz na 36 godzin, wyregulowany do jednej minuty z pism. poręczeniem na 6 lat. Cena zegarka zamiast 12 tylko rb. 2 kop. 90, dwa zegarki rb. 5 kop. 50. Takiż sam zegarek kryty z 3-ma kopertami również bardzo płaski rb. 3 kop. 85. Celem rozpowszechnienia firmy dodaje się do każdego zegarka zupełnie bezpłatnie: 1) Dewizkę z szwajc. złota pojedynczo lub podwójną panc. wyrobu. 2) Brelok oryginalny. 3) Mundstuzik (Cygarniczka) z pięknego zagranicznego wyrobu z ładnymi widokami i woreczek zamiszowy de zegarka. Wysyłam za zaliczeniem pocztowem i bez zadatku. Adresować: Firma Handlowa Sz. Szmulewicz, Warszawa, Wałców № 5. oddz. — 6. — Bez Ryzyki. Nie podobający się zegarek przyjmuję się z powróttem i pieniądze zwraca się bez trudności. Za dobrą zegarków i sumienne wykonanie obstatunków firma posiada mnóstwo dziękczynnych listów. P. S. Za przesyłkę i opak. dolicza się od jednego do 3 zegarków 45 kop. Uwaga. Zegarek damski wraz z kompletem stowozowy do damsk. zegarka rb. 3 kop. 80.

BÓL GŁOWY: MIGRENE

NATYCHMIASTUSUWA „MIGRENO-NEVROSIN“ BEZWARUNKOWO PEWNY I NIESZKODLIWY ROZWIĄZANIE. SA JUŻ FAŁSZYFIKATY! WIEDZĄC WARTKACH: ISKŁ. APT. PRÓSZKÓW WYRABIANYCH TYLKO W PEŁCOKU Z PODPISEM WYNAJAZDZ. A. GĄSZECHOWSKI w Krakowie. PROSZĘ ZWRÓCIĆ UWAGĘ NA

THIOTYMINA

Aptekarza J. HUMBLET Zaw. przez Urząd Lekar. Petersb. za № 6816. 0877 Zalecany przez pp. Lekarzy z niezawodnym skutkiem jako środek znakomity w przypadkach chorób dróg oddechowych jak: katar krtań, katar oskrzeli, katar płuc, kołkasz, kaszel. Pobudza łaknienie, wzmacnia organy trawienia, a tem samem przyczynia się do ogólnego polepszenia stanu chorego. Sposób njęcia przy każdym łkaniu. Sprzedaw. w wyłacz. przedst. na Cesar. i Król. Pol. S. M. Goldberga, Warszawa, Rymska 6. o-raz w aptek. i skład. apt.

Dotychczas niebywałe!

Karabulowa czapka tylko za rb. 2. Ze sztywnego wyższego gatunku czarn. lub ciemno - szarego karakułu, na czarnej czysto atlas. podszewce. Przy obstatunku należy wskazać objętość głowy. Wysyła się za zalicz. bez zadatku. Za przesyłkę i opak. w skrzynce dolicza się 55 k. do Syberji 95 kop. Przy obstat. 3 czapek przesyłka na nasz rachunek. Za niepodob. się towar zwracamy pieniądze. Adr. Łódź, Dom Handl. L. Rubaszkin. G. C. 1174-5-1

Pierwszorzędna Wyższa Szkoła Kroju i Szycia M. PIASECKIEJ

Mistrzini Cechu Warszawskiego i Częstochowskiego. CZĘSTOCHOWA II Aleja № 40. Szkoła wydaje kończącym kurs, świadectwa i dyplomy ważne w całym Państwie. — Przy szkole pracownia sukien, okryć i kostiumów, na żądanie formy papierowe kopjowane, ozdobne zaodzież najwybredniejszym wymaganiom. Dla przyjezdnych pensjonat; również kursa wieczorne. Program nauki wysyła się bezpłatnie DLA NIEZAMOŻNYCH USTĘPSTWA.

— Żądać wszędzie — KUPUJCIE CUKIERKI Tylko z udziałowej fabryki „PASIEKA“ w Częstochowie, ulica Mała № 20. — Żądać wszędzie —

Potrzebny zecer. Wiadomość w Administracji Gońca.

Uczeń 6 klasy gimnazjum K. Kościńskiego pragnąc powiększyć fundusze na dalsze kształcenie przyjmie korepetycje lub inne zajęcia stosowne w godzinach wolnych. Adres Szkoła II Antoni Penczek.

Biuro przepisywania na maszynie, IR. Szumacherowej ul. Cerkiewna 7. Udziela lekcji stenografii. 181-1-1

Dobrze prosperujący interes jest do sprzedania Wiadomość w mieczarni O. Schlichter II Aleja № 19. 175-6-1

Miejsce do sprzedania tanio. Aleja II № 28 m. 27. 0136-3-1

Zgineła książeczka kasy Pożyczkowsko-Oszczędnościowej № 10197 333-3-1

Potrzebny chopic do roznoszenia Gońca Wiadomość w Administracji Gońca.

PRACOWNIA Sukien Damskich i Dziecinnych WANDY NABORSKIEJ Dojazd 5. m. 4.

Po powrocie z Warszawy przywozłam świeże zurnale, wykonuję wszelkie roboty akuratnie i tanio.

Redakcja i Administracja II Aleja № 38.

Pracownia sukien damskich i dziecinnych

Wykonuje wszelkie roboty starannie i nie drogo.

Krakowska 38, m. 20. 187-5-1

Potrzebny zaraz stróż. Wiadomość w Administracji Gońca.

Zgineł paszport wydany przez gminę Żarki powiat Bezdziński, na imię Bronisława Pałucha. 44-3

Do sprzedania sklep spożywczy za beczek. Szkoła 8 245

Potrzebne zdolne prasowaczki i praczka I-sza Aleja № 1 pralnia. 234-3-1

PRENUMERATE I OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: KANTOR WŁASNY Częstochowa, II Aleja № 38, — w Zawierciu księgarnia p. Z. Hubickiej, — w Rakowie p. Leon Piotrowski.

Warunki prenumeraty: Rocznie rb. 6, półrocznie, rb. 3, kwartalnie, rb. 1 kop. 50, miesięcznie, kop. 50, wraz z przesyłką pocztową, lub odnośnieniem do domów. Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem, k. 40 po tekście k. 15. obok tekstu (na okładce) k. 50 nekrologi k. 25 Drobne ogłoszenia po k. 3 za wyraz. Najtańsze ogłoszenie k. 20

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI Ogłoszenia treści matrymonialnej o 50 procent drożej Kierownik Literacki F. J. GALINSKI Drukarnia F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie.